Wydanie poranne.

**Przedpłata.**

na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2— Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 8.

Telefon Nr. 190.

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

**Przedpłata.**

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.



**Nr. 178** **Kraków, Wtorek dnia 5 Sierpnia 1902.** **Rok X.**

## Wilhelm II w Rewlu.

Ostatni raz widzieli się Wilhelm II i Mikołaj II dn. 11 września roku przeszłego. Lecz nie na lądzie. Samodzierżca rosyjski nie chciał wstąpić na ziemię niemiecką, choć go Wilhelm II usilnie zapraszał i tak był skutku pomyślnego owych zaprosin pewnym, że w Gdańsku poczyniono przygotowania celem przyjęcia obu monarchów.

Wilhelm II musiał się zadowolnić spotkaniem na morzu pod Helą. Otoczony świetną eskadrą, sam na jachcie „Hohenzollern“, władca Niemiec oczekiwał tego dnia cesarza Mikołaja II od 9-ej rano. Rosjanin się nie spieszył. Przybył w sześć godzin później, o 8-ej po południu. Odbyła się parada morska. Przez dwa dni następne (d. 12-go i 13-go września) obaj monarchowie odwiedzali się wzajemnie, aż wreszcie dn. 13-go września o godzinie 5-ej popołudniu cesarz Mikołaj ruszył do Francji.

Nie ulega wątpliwości, że Wilhelmowi II zależało wtedy na osłabieniu wrażenia, jakie wywrzeć musiała podróż cesarza Mikołaja do Francji. Dlatego też podjął się roli kurjera, czy jałmużnika rosyjskiego i zjechał do Wysztyńca dn. 23 września, gdzie w mundurze grenadjerów gwardji rosyjskiej ofiarował w swojem i Mikołaja II imieniu, zapomogę pogorzelcom.

W jakim celu przybywa teraz Wilhelm II do Rewla? Niewątpliwie pragnie zadokumentować przed światem, że odnowienie trójprzymierza w całej tegoż poprzedniej rozciągłości nie osłabiło jego specjalnej przyjaźni dla Rosji, z którą chętnie — rzucając w kąt trójprzymierze — podzieliłby się panowaniem na kontynencie europejskim. Życzy też sobie utrzymać cesarza Mikołaja II i polityków rosyjskich w dobrym humorze, uśpić ich podejrzenia, jakoby Niemcy otaczały Rosję siecią zasadzek, podkopów, intryg, od południa i południowego wschodu, w Turcji, w Azji mniejszej, w Chinach. Tylko krótkowidztwo Rosji, jej ślepota polityczna, jej niedbalstwo ułatwia Niemcom i nadal roboty około zmienienia Turcji w placówkę niemiecką, około zagarnięcia Azji Mniejszej pod tą lub inną formą, od usadowienia się na dobre niedaleko ujścia wschodniego kolei syberyjskiej. Podróże częste Wilhelma II do Rosji i zaprosiny, stosowane pod adresem Mikołaja II; aparat miodowych słówek, uniżonych zaklęć, podszeptów, intryg, tak umiejętnie uprawiany przez krzyżactwo i przez jego spadkobierców dzisiejszych — wszystko to ma tworzyć przepaskę na oczy Rosji.

Czy o nas będzie mowa na wodach Bałtyku w obliczu Rewla malowniczego? Historja dyplomatyczna uczy, że niemal zawsze, gdy Hohenzollern pruski zjedzie się z cesarzem rosyjskim, kwestja polska należy do programów rozmowy. Obecnie bezpośredniego powodu do postawienia kwestji polskiej na porządku dziennym niema. Lecz jest pobudka wewnętrzna, psychiczna, tkwiąca w duszy spadkobiercy wielkich mistrzów krzyżackich. Wiele oznak przemawia za tem, że Wilhelm II osobiście się przejął ideją wytępienia Polaków, przerobienia ich na Niemców. W tych planach przeszkodą coraz to większą jest fakt, iż Rosja nie prowadzi polityki wynarodowienia Polaków w tempie również tak wytężonem i przyspieszonem, jak Prusy; że społeczeństwo rosyjskie od czasu do czasu robi minę, jak gdyby chciało zatrzymać się na drodze, którą obrało po 1864 r. Można być pewnym, iż Wilhelm II w ten albo w inny sposób, wprost lub z boku będzie się starał popchnąć przyjaciela kuzyna do wskrzeszenia polityki Aleksandra III.

Na szczęście między Wilhelmem II i Mikołajem II nie może być mowy o sympatji osobistej, prędzej o uczuciu wręcz przeciwnem. Kto widział zbliska obu tych ludzi; kto porównywał ich charaktery, ich tryb życia, ich sposób występowania na zewnątrz, przyzna, że są to dwa żyjące przeciwieństwa: ogień i woda.

Mikołaj II będzie przyjmował Wilhelma II, będzie go rewizytował, będzie słuchał jego wynurzeń, obietnic, rad, lecz ani jedno słowo nie zrodzi w jego umyśle owoców, pożądanych dla polityki pruskiej. Czasy, w których rady berlińskie przyjmowano w Petersburgu z wdzięcznością, już minęły. Jeszcze Rosja nie widzi, jak Prusy się przygotowują do wyrwania jej ziem najbogatszych, najpiękniejszych, lecz ich podszeptów przestała już słuchać.

## Sprawa dra Kretkowskiego.

Od dra Michała Koya otrzymujemy list, który na zasadzie § 19 u. p. zamieszczamy:

„By rzucić kilka promieni światła na stosunek rodziny do Kretkowskiego — autor artykułów, zamieszczonych w „Głosie Narodu“, podaje rzekomy fakt, że gdy siostra Kretkowskiego, na którą tenże — celem uzyskania obywatelstwa austrjackiego — przeniósł pozornie własność realności swej w Rosji, zmarła przed kilku laty, członkowie rodziny, którym aż nadto dobrze było wiadomem, że akt sprzedaży tej kamienicy na rzecz siostry był tylko pozornym, że więc sam dr Kretkowski jest rzeczywistym właścicielem tej realności, uzyskali na zasadzie dekretu działu dzictwa po swej matce wpis prawa własności na tejże realności w równych częściach, czyli innemi słowy: ze świadomością, że realność ta do zmarłej siostry nie należała, zostali za właściciela jej, jako spadkobiercy, zapisani“.

Przypatrzmy się jak te, przez autora artykułów rzucone promienie światła, w świetle prawdy wyglądają.

Otóż według znajdującego się tak w aktach sądowych, jak też i w moich rękach oryginalnego, przed notarjuszem Janem Zabińskim w Warszawie jeszcze w dniu 2 czerwca 1898 r. L. R. 458 sporządzonego aktu inwentacji spadku po siostrze dra Władysława Kretkowskiego, ś. p. Wandzie Kretkowskiej pozostałego, oświadczyli jej spadkobiercy: Bronisława Mirosławska, Wiktorja Zielińska, Mieczysław Kretkowski i Leon Kretkowski. już przy spisaniu tego aktu dosłownie, co następuje: „że im stanowczo i z całą pewnością jest wiadomem, że warszawska nieruchomość, realność pod l. 1538, stanowi rzeczywistą i faktyczną własność Władysława Kretkowskiego“. Nigdy sobie też spadkobiercy ś. p. Wandy Kretkowskiej do tej realności żadnego prawa nie rościli i nietylko nigdy wpisu prawa własności na swoją rzecz nie uzyskali, ale zgodnie z powyższem oświadczeniem na zapisanie dra Władysława Kretkowskiego za wyłącznego właściciela tej realności z całą gotowością zezwolili.

W dalszym ciągu tego artykułu znajduje się wzmianka, że nowy kurator nie załatwił dotąd rzeczy najważniejszej, t. j. przeniesienia dra Kretkowskiego z zakładu dra Żuławskiego do innego zakładu, choć zdaniem autora tego artykułu mógł tego zażądać, bo żaden z ośmiu lekarzy, którzy go dotąd badali, nigdy nie twierdził, aby dr Kretkowski był dla otoczenia niebezpieczny.

I to twierdzenie jest z aktami niezgodne. Wystarczy w tej mierze powtórzyć za innymi dziennikami ostatnie orzeczenie, t. j. orzeczenie profesora dra Krafft-Ebinga z 8 stycznia 1899, który dosłownie taką w tym kierunku wydał opinję: „Seine Freilassung würde derselbe sofort zu masslosen Alkoholexcessen missbrauchen wodurch sein Vermögen, seine Gesundheit eventuell auch der öffentliche Anstand und die Sicherheit empfindlich geschädigt würden. Es ist deshalb notwendig, dass Explorat fortgesetzt unter der Aufsicht und Pflege einer Humanitätsanstalt sich befinde“. Wobec takiego orzeczenia trudno przypuścić, by mógł się znaleść kurator, któryby wypuszczenie dra Kretkowskiego wziął na swoją odpowiedzialność.

Pomimo jednak tych orzeczeń a w przypuszczeniu, że stan zdrowia dra Kretkowskiego mógł się z biegiem czasu poprawić, wniosł podpisany kurator, nie czekając „apelu“ autora powyższych artykułów, natychmiast po objęciu kurateli, bo już w dniu 10 listopada 1901 podanie do sądu nadkuratelnego z prośbą o zarządzenie ponownego zbadania stanu umysłowego dra Kretkowskiego, a w podaniu tem wyraźnie się domagał, by pp. rzeczoznawcy wyrazili także i w tym kierunku swoją opinię, czy i przy zachowaniu jakich ostrożności dr Kretkowski mógłby być z zakładu wypuszczonym i oddanym całkiem prywatnej opiece. Wskutek tego podania, wyznaczonym został termin sądowy do zbadania stanu umysłowego dra Kretkowskiego na dzień 4 grudnia 1901, ale na termin ten żaden z z wezwanych pp. rzeczoznawców się nie stawił. Gdy ponowny termin nie był dłuższy czas wyznaczany, wniosłem w dniu 8 lutego 1902 powtórne podanie z prośbą o przyspieszenie tego badania a zarazem z uwagi na to, że ze wszystkich orzeczeń sądowo-lekarskich najmniej pesymistyczne dla mego kuranda było orzeczenie WP. dra Schaittra, wyraziłem życzenie, aby do tej czynności zaproszonym był koniecznie także p. dr Schaitter. Po raz trzeci ponowiłem moją prośbę podaniem z dnia 12 lipca 1902, wskutek którego to podania wyznaczonym został termin do przeprowadzenia badania na dzień 26 lipca 1902 na godzinę 4 po południu.

Wyczekując opinji pp. rzeczoznawców nie potrzebuję dodawać, że wszystko, co będzie zgodnem z wynikami przeprowadzonego badania, natychmiast zarządzę.

Nie jest wreszcie prawdą, aby akta sądowe tej sprawy były dla kogokolwiek nieprzystępne — a twierdzenie tego rodzaju ma chyba to na celu, aby tem swobodniej kolportować tak wprost zmyślone rzeczy, jak ową historję przywłaszczenia sobie przez rodzinę dra Kretkowskiego realności, jego własnością będącej.

*Dr Michał Koy.*

* * *

Z listu szanownego mecenasa wyciąga się przedewszystkiem przekonanie, że rzeczoznawców sądowych nie można się doprosić o ekspertyzę medyczną nieszczęśliwego dra Kretkowskiego, od tego faktu o krok tylko do przypuszczenia tego, iż **panowie rzeczoznawcy wprost nie chcą do rzeczonej ekspertyzy przystąpić.** Dlaczego? Jakie powody nimi kierują? — oto są pytania, na które szanowny mecenas naturalnie sam odpowiedzieć nie może, a w których kto wie, czy się nie kryje tajemnica losu nieszczęśliwego więzionego. Od listopada roku zeszłego kołata dr Koy o ekspertyzę i wszelkie terminy nie dochodzą do skutku z powodu... z powodu... nazwijmy to, na razie, brakiem czasu pp. rzeczoznawców. Ostatni termin wyznaczono na 26 lipca b. r. Dr Koy nic nie wspomina, czy tym razem rzeczoznawcy po 9 miesiącach próżb ze strony kuratora znaleźli czas, czy nie.

Ze swej strony mamy obowiązek proszenia o odpowiedź, naturalnie nie dra Koya, lecz wprost osoby interesowane.

* * *

*Ekspertyza dra Szaittera.*

Dr Koy w liście swym zaznacza, że żądał, by do komisji lekarskiej, mającej badać dra Kretkowskiego, kooptowano i dra Schaittera. Postanowienie swoje motywuje szanowny mecenas tem, że dr Szaitter ze wszystkich rzeczoznawców wydał o stanie zdrowia nieszczęśliwego więźnia opinię „najmniej pesymistyczną“. Rodzi się więc pytanie, jak na żądanie dra Koya reagowały sfery miarodajne? Pytanie to niezmiernie ważne. W interesie moralnym pozostałych członków komisji, należałoby dra Szaittera powołać do komisji bezwarunkowo.

Członkowie-eksperci w sprawie dra Kretkowskiego znani są jako ludzie nauki i doświadczenia zawodowego, niema też zapewne dotąd wyraźnego powodu o posądzanie ich o złą wolę — atoli, gdyby dra Szaittera odsunięto od udziału w komisji — kto zdoła powstrzymać opinię publiczną od zestawienia tego odsunięcia z faktem, iż opinia dra Szaittera byłaby prawdopodobnie dla nieszczęśliwego więźnia wręcz przychylną.

Zawezwanie dra Szaittera do komisji uniemożliwi w zupełności posądzenie o jakikolwiek kartel lekarski w sprawie dra Kretkowskiego.

# Londyn przed koronacją.

*Korespondencja własna „Głosu Narodu“.*

I. Po zamęcie, jaki w stosunkach naszych wywołała niespodziewana choroba króla Edwarda i odroczenie koronacji, zaczynamy się już uspokajać zwolna. Król może się nazwać prawie zupełnie zdrowym, a od nowej koronacji dzieli nas kilkudniowy zaledwie okres czasu. Sprawy więc stoją znacznie lepiej, niż się zanosiło pierwotnie, gdy przypuszczano, że wcześniej niż w październiku nie można będzie ponownej koronacji urządzić. Przygotowania do obchodu, który, jak wiadomo, miał się z niebywałym przepychem odbyć, pochłonęły mnóstwo pieniędzy; wiele osób prywatnych i wiele instytucyj zaangażowało się na poważne sumy i nagła choroba króla a co za tem idzie odwołanie uroczystości, groziło im, jeśli nie zupełną ruiną, to ostatecznie stratami, które nie tak łatwo dałyby się zrównoważyć. A był czas, w którym przypuszczano, że nadwątlony organizm króla nie przeniesie choroby — to groziło zupełną ruiną.

Teraz już wszystko dobrze. Za pięć dni król Edward VII. włoży na skronie starą koronę przodków a olbrzymi zjazd ze wszystkich krajów europejskich pozwoli przedsiębiorcom angielskim odzyskać z procentem wyłożone na przygotowania kapitały.

Zjazd będzie wielki. Towarzystwa okrętowe angielskie, przewożące gości ze starego lądu na wyspę, weszły już w układ z kolejami żelaznemi w Belgji, które dla osób, jadących na koronację, zniżają ceny jazdy. Koleje północno-francuskie i szwajcarskie również poczyniły cały szereg ułatwień dla pasażerów, zdążających do Londynu. W przepotężnej zaś stolicy Anglji panuje nastrój radosny i uroczysty. Ludność, w której po zaborze Transwaalu zwłaszcza wzrosły imperjalistyczne uczucia i przywiązanie do dynastji, zapatruje się na uroczystość koronacyjną jako na wielkie święto narodowe, mające w obliczu całego świata zamanifestować wielkość i potęgę starej Anglji.

# ZE ŚWIATA.

*Lekarstwa króla Edwarda. — Pani Humbert — Cyganką. — Długowieczni. — Katastrofa na morzu. — Ostatnia troska anatoma.*

Lekarstwa króla Edwarda. Przy sporządzaniu lekarstw dla monarchy angielskiego przestrzegane są niesłychanie ściśle środki ostrożności, które wyłączają wszelkie pomyłki. Recepta, napisana i sprawdzona przez lekarzy, wkładana bywa w teczkę, którą się następnie zamyka na klucz i pieczętuje. Jeden klucz od teczki ma lekarz ordynujący, drugi — aptekarz, któremu ją przynosi zaufany posłaniec. Otrzymawszy teczkę, aptekarz udaje się z nią do małego laboratorjum, przeznaczonego wyłącznie do wyrobu lekarstw królewskich, i łamie pieczątkę w obecności asystenta. Każdy z dostarczycieli lekarstw dla dworu królewskiego ma osobne laboratorjum, gdzie są przechowywane pod kluczem, w specjalnych naczyniach materjały apteczne najprzedniejszego gatunku. W tym samym pokoju znajduje się szafa ogniotrwała, a w niej zeszyt z papieru welinowego, do którego zapisywane są wszystkie recepty jeszcze przed zrobieniem lekarstwa. Dobieranie środków przepisanych odbywa się również przy zamkniętych drzwiach, a każdy z nich jest trzykrotnie ważony i sprawdzany, zanim je aptekarz zmięsza wszystkie razem. Po ostatecznem sprawdzeniu, gdy lekarstwo jest już gotowe, butelka lub pudełko zostaje opieczętowane, włożone do tornistra wraz z receptą, a ten zamknięty i opieczętowany, otrzymuje z rąk aptekarza posłaniec, który go wręcza lekarzowi dyżurnemu. Ten ostatni sprawdza raz jeszcze i wpisuje lekarstwo do osobnej książki, potem dopiero opieczętowywa korek butelki i zamyka ją do szkatułki, z której wyjmuje się lekarstwo tylko wtedy, gdy trzeba je dać dostojnemu pacjentowi. Jakkolwiek szkatułka stoi w pokoju króla, lekarz po każdej dawce opieczętowywa korek nanowo i tylko wtedy, gdy król bierze lekarstwo, bardzo często butelka pozostaje na stole.

Pani Humbert — Cyganką. Dr Bertillon, szef antropometrycznego oddziału prefektury policji w Paryżu twierdzi, że pani Humbert i jej rodzina musi być pochodzenia cygańskiego, gdyż wszystkie cechy, tak fizyczne, jak moralne za tem przemawiają. Jej czarne, głębokie, błyszczące oczy, białe zęby, są charakterystycznie cygańskie. Solidarność rodzinna, stawanie wszystkich za jednego i wzajemne wspieranie się, wierność, oraz bujna fantazja, należą również do charakterystyki plemienia cygańskiego.

* * *

Długowieczni. W Pistyniu, koło Kosowa, zmarł niedawno Hnat Czużak w wieku 120 lat. W wigilję zgonu Czużak chodził do lasu zbierać drzewo. Pamiętał Dobosza, z którym chodził na wyprawy zbójeckie. Twierdził, że Dobosz „buw czużyneс, bo z Polszczy pryjszow“. — W miasteczku Menominee, w stanie Michigan (Stany Zjednoczone) żyje staruszka Marjanna Szafrańska, licząca 122 lata. Jest już bardzo wątłego zdrowia i zgrzybiała. Wyszła ona za mąż, mając lat 22, czyli 100 lat temu. Powiła 16 dzieci. Najmłodsza jej córka liczy lat 60, druga żyjąca ma lat 90 — W Chicago w ostatnim dniu czerwca zmarła staruszka Ewa Wileńska, licząca lat 103. Przed tygodniem zaś pochowano zmarłego starca Orlika, Polaka, który żył 101 lat. Żona Orlika, licząca 99 lat, opłakuje stratę małżonka.

* * *

Katastrofa na morzu. Niedaleko Singapore zetknęły sią dwa parowce angielskie: „Prince Alexander“ i „Ban hen Guin“. Pierwszy zatonął skutkiem uderzenia, przyczem 40 osób postradało życie, drugi, mocno uszkodzony, przyholowano do portu w Singapore.

* * *

Ostatnia troska anatoma. W ubiegłym tygodniu obchodzili lekarze francuscy setną rocznicę śmierci Ksawerego Bichata, słynnego anatoma, autora znakomitego dzieła „Anatomie générale“. Uczony ten znany był z niezmiernego zamiłowania do przedmiotu, którego badaniom życie poświęcił. Powiadają, że jednej zimy zrobił sekcję anatomiczną 625 trupów ludzkich. Gdy był na łożu śmierci, odezwał się do jednego z kolegów lekarzy: „Mój kochany, wiem, że jestem zgubiony, pociesza mnie jednak to, że moja choroba jest nadzwyczaj ciekawa. Od pewnego czasu zauważyłem symptomy, które badam i które interesują mnie bardzo“. „Nie sądzę, aby wszystko już było stracone“ odpowiedział lekarz. „Co do tego, to się mylisz. Nie mam najmniejszych złudzeń i umieram dosyć zadowolony z życia i tylko jedną troskę zabieram z sobą do grobu“. „Co za troskę, mistrzu?“

---

Sylweryusz Kondratowicz.

# TANIEC LICHWY

POWIEŚĆ

**na tle stosunków współczesnych.**

14 (Ciąg dalszy).

— Żartujesz?

— Mówię zupełnie serjo i rzecz jest w zasadzie możliwa...

Tu Zahorski wyłuszczył szczegółowo całą sprawę, nie pomijając nawet propozycji Sieradza: wypożyczenia swej firmy do przedsiębiorstwa budowlanego.

— Jakto i naprawdę proponował dziesiątą część wartości kamiennicy, jako wynagrodzenie? — zawołała pani Zahorska z błyskiem w oczach, zdumiona i niedowierzająca zarazem.

— Ależ tak, powtarzam jak było.

— Wiesz, mój drogi, to istotnie musi być świetny interes!... mój Boże, jakby to było dobrze, gdybyśmy mogli powiększyć nasze dochody... Nie potrzebowaliśmy się tak ściskać i rachować z groszem, prowadzilibyśmy dom otwarty na skalę odpowiednią naszemu stanowisku towarzyskiemu... I jak to dobrze żeś przytarł uszu temu żydowi, odrzucając jego ostatnią propozycję... Naturalnie, trzeba samemu kupić plac i budować, dziś wszyscy robią na tem majątki!... Mieszkania są tak drogie, tak niesłychanie drogie. Aż mi przykro, gdy który z biedniejszych lokatorów przynosi komorne, pochłaniające trzecią część całorocznego dochodu... I płacą bez szemrania, bo o mieszkania coraz trudniej; niema ich prawie wcale, a ludność z każdym rokiem się zwiększa — mówiła pani Zahorska, zapalając się coraz bardziej w bezwiednem recytowaniu feljetonowej rozpaczy jednego z pisemek brukowych.

Zahorski milczał, lecz w duchu rad był z tego zapału żony, który niezbędny był do podniecenia jego energji, wzniecającej się łatwo, lecz słabnącej jeszcze łatwiej, przy pierwszem niepowodzeniu.

Że zaś interes proponowany przez faktora przedstawiał mu się istotnie korzystnie, nabierał doń coraz więcej chęci, czując zarazem, że uprzednie obawy, ryzykowania swego majątku i spokoju słabną coraz bardziej, rozwiewając się, jak mgła, przed nadzieją spodziewanych świetnych korzyści.

— A korzyści być muszą i to jest bardzo naturalne — myślał Zahorski — wszakże sam się zajmę przedsiębiorstwem; wejrzę w każdy szczegół, nie dojem, nie dośpię, słowem będę pracował... Włożywszy zaś pracę i kapitał zysk mieć muszę, to przecież jest jasne jak słońce; trzeba się wszakże będzie dobrze jeszcze namyślić i rozważyć, a przedewszystkiem poradzić się budowniczego, chociaż jestem pewny, że on to samo powie.. A że ryzyka niema żadnego, to fakt: Warszawa rozwija się, rośnie jak na drożdżach, ludności przebywa, a mieszkań mało i drogie, popyt też na nie ogromny, a gdzie jest duży popyt, tam podaż sumienna i szybka przedstawia świetny interes. Tak uczy ekonomja polityczna i o tem dwóch zdań być nie może! — zakończył tą konkluzją, postanowiwszy niemal już ostatecznie i nieodwołalnie, że plac kupi i budować będzie.

Pani Zahorska tymczasem snuła w dalszym ciągu różowe perspektywy przyszłości.

— I jak się to wszystko nadarza w porę... Niepokoiliśmy się o Władzia, o ustalenie jego stanowiska i przyszłości, tymczasem teraz, nie potrzeba nawet myśleć o jakiejkolwiek posadzie, otworzy się bowiem przed nim droga pracy samodzielnej, a produkcyjnej, do której się wdroży i zachęci pod twoim kierunkiem, ty zaś znajdziesz w nim zaufanego pomocnika i towarzysza w pracy...

— Hm! daj to Boże! — westchnął Zahorski.

— A jak się nam lepiej zacznie powodzić — mówiła dalej — to da Bóg nie będziemy potrzebowali cały rok siedzieć w murach miejskich i odetchniemy innem powietrzem, gdziekolwiek w cichym zakątku na Rivierze, lub też w bardziej ożywionej miejscowości kąpielowej, gdy córki podrosną — mówiła pani Zahorska, słodko się uśmiechając do tej tęczowej przyszłości, jaka się snuła przed oczami jej wyobraźni.

— Zobaczymy jeszcze, zobaczymy! — mitygował mąż, uśmiechając się również — moja kochana jejmość szybko się zapalała, masz jeszcze dużo młodzieńczej fantazji — i o tych projektach pomówimy za lat parę, a teraz patrzmy trzeźwo na rzeczy...

— Masz słuszność — zgodziła się pani Zahorska i ucałowała męża serdeczniej, niż to czyniła od lat dziesięciu.

Serdeczność bowiem ich stosunków małżeńskich słabła w miarę powolnego rujnowania się świetnej niegdyś fortuny.

III.

Pan Jakób Sieradz, wyszedłszy od Zahorskiego, wyglądał jakby odmłodzony o lat dziesięć. Szedł prędko, zlekka podskakując i uśmiechając się do siebie rozkosznie.

Był teraz zupełnie przeświadczonym, że interes ubił.

— Aj, aj! jaki to śmieszny szlachcic! On się dał wziąć „na firmę“ na „jego“ firmę... on uwierzył, co dla naszych żydków trudno o kredyt. Głupi szlachcic, — dodał prawie głośno, tonem pogardliwym. — My mamy kredyt wszędzie, we wszystkich bankach: w banku handlowym, w dyskontowym i u przemysłowców, i w towarzystwie wzajemnego kredytu, wszędzie, bo wszędzie dla nas wszystko zrobią... Nu, a towarzystwie miejskie, to ono jest całkiem nasze! Więc po co nam jakieś firmy szlacheckie!... One wprawdzie czasem potrzebne są—dodał po chwilowym namyśle — ale tylko wtedy, gdy się robi jaki interes na akcje: kolejki, fabryka, lub jaki wielki, a delikatny interes, w którym żydkom niebardzo wierzą... No, wtedy to co innego! Ale na kupno placu i budowanie nieruchomości, po co nam firma?... Ona może i potrzebna jest, ale tylko dla wielkich żyrantów: Liebkinda, Ojzenera i innych... Oni zarobią zawsze, nu, a taki jak ja faktor to co weźmie?... On weźmie, jak sprzeda i kupi... Za ten plac, to Zahorski zapłacić musi po pięć rubli kopiejek trzydzieści. Liebkind zaś ustąpi po rubli cztery kopiejek osmdziesiąt, nu, to ja zarobię na sześć tysięcy łokci całe trzy tysiące, jak grosz; tu interes jest... i Liebkind da zarobić, on, jak wielki szlachcic, nie żałuje swojemu zarobku... on sam za ten plac płacił przed dwoma laty po dwa ruble... oj, oj!... Za te trzy tysiące to ja kupię potem te dwa tysiące łokci, a na resztę Liebkind poczeka i zostawi na gruncie. Ja wtedy też poczekam...,

**(Ciąg dalszy nastąpi).**

„Jestem zrozpaczony, że nie ja będę po śmierci robił sekcję zwłok moich. Bezwątpienia uczyniłbym piękne odkrycie!“ Wymówiwszy te słowa, upadł Bichat na poduszki, szepcąc: „Niestety, niema co myśleć o tem!“

# Polityczny nekrolog.

Z powodu upadku „N. Głosu“ piszą nam ze Lwowa: Do upadającego dziennika należałoby stosować zasadę: „de mortuis nihil nisi bene“, pisząc jednak o „N. Głosie“ nie podobna pominąć stronnictwa, które go równie niefortunnie stworzyło jak niesławnie pogrzebało. Do niego więc, nie do dziennika odnieść wolno słowa nieunikniojnej krytyki i wynikającej z niej nauki. „N. Głos“ stworzyła z niemałym wysiłkiem moralnym i materjalnym słynna „koncentracja“, która sztandar demokratyczny przywdziała tylko dla niepoznaki, w gruncie rzeczy była to koalicja grona ludzi — próbujących — trzeba to otwarcie powiedzieć—w zamęcie politycznym szukać dla siebie karjer i „zaopatrzenia na starość“ — Ten samolubny interes zaprowadził „skoncentrowanych“—do socjalistów, antynarodowych i antyspołecznych, do związku z żydami, Rusinami i socjalistami, którzy im kolejno albo razem, mieli dopomódz do urzeczywistnienia mniej lub więcej ukrytych zamiarów. Ta polityka egoistyczna, nie znalazła, bo nie mogła znaleść w społeczeństwie, żadnego poparcia. Nie powiodło się zatem skoncentrowanym, wytworzenie stronnictwa o szerszej podstawie, tem bardziej że nikt nie dał się złudzić ani ich niezawisłością, ani ich radykalizmem. Owszem bardzo prędko pokazało się, że skoncentrowani zrobili jedyną w kraju polityczną programową opozycję, przechodząc zwolna ale systematycznie do obozu rządowego. Nic też dziwnego, że od początku istnienia ich organu popierał go wpierw „Czas“, jak w swoim czasie popierał „Nasz Głos“ przeciwko „Głosowi Narodu“.

Poparcie to oczywiście na nic się nie zdało, gdyż było raczej kompromitującem, zwłaszcza dla dziennika rzekomo opozycyjnego. — „Nowy Głos“ nie uzyskał nawet minimalnej liczby prenumeratorów, nakarmił tylko cokolwiek „głodne rzesze“ demokracji i zakończył żywot, któremu od początku brakowało warunków trwałości.

Gdzie jest dzisiaj skoncentrowana demokracja? P. Romanowicz znalazł przytułek w Wydziale krajowym. Dr Rutowski i Lewicki są dzisiaj bardziej „ostrożni“, aniżeli ks. Stojałowski; — pozostał tylko p. Rotter, który w swem osamotnieniu może odgrywać jedynie rolę p. Breitera lub p. Stapińskiego, to znaczy, że jest sam stronnictwem i programem, tylko iż do tego stronnictwa nikt nie chce należeć, a programu nikt nie uznaje.

# Czerwonoskóra poetka.

Czerwonoskórą, a raczej miedzianoskórą poetką jest Johnson Theklhionwake, ze szlachetnego plemienia indyjskiego irokezów, spadkobierczyni cnót i zalet długiego szeregu przodków wsławionych, jako wojownicy, wodzowie i mówcy. Dziad jej, John Smoke, był ukochanym wodzem irokezów, których w 1812 r. prowadził do boju przeciwko Amerykanom. Ojciec poetki, Onwanonsysten, co znaczy w języku indyjskim „mąż wielkiego domu“, był wodzem sześciu plemion. Żonaty był z Angielką, Emilją Howolls, która w Oshewekan, nad brzegami Wielkiej Rzeki, urodziła córkę, właśnie poetkę czerwonoskórą, o której mówimy w artykule niniejszym.

Zdolności poetyckie objawiały się w dziecięciu, począwszy od 7-go roku życia, w którym tworzyła już dziecięce sztuczki teatralne. Dziś p. Teklhionwake jeździ po Ameryce i Anglji, a wszędzie budzi zachwyty recytowaniem własnych swych poematów, opiewających chwałę i przeszłość znakomitego plemienia irokezów. Na estradę ubiera się w ludowy kostjum irokeski, w suknię wełnianą czerwoną, przybraną świecidłami szklanemi, ogonkami gronostajów, pazurami niedźwiedzi i zębami pantery. Znawca poezji indyjskiej, kwakier John Whittier, pisał do poetki po wydaniu jej dzieł w Londynie u Lane'a: „Wszystko, co piszesz, w równej mierze odznacza się pięknością i siłą. Jest to dowód, że plemię, do którego należysz, ma jeszcze w sobie zasoby sił duchowych.“

Redakcja „Revue des Revues“ skorzystała z pobytu czerwonoskórej poetki nad Sekwaną i prosiła ją o nakreślenie sylwetki kobiety indyjskiej.

„Kobieta irokeska — pisze p. Teklhionwake — pozostała dotychczas poganką, i to poganką bardzo konserwatywną, wielbiącą z całego serca Wielkiego Ducha. Nawet irokezki zamieszkałe w miastach amerykańskich, pozostają wytrwale przy wierze swych ojców. W dni świąteczne irokezka udaje się do „Long-House“ (świątynia indyjska), gdzie wykonywa uroczysty taniec przy dzikiej muzyce bębnów i piszczałek indyjskich. Jest to kobieta uczciwa i czysta, wierna i szczera.

Wychowanie dziewcząt irokeskich odbywa się według starożytnych przepisów, datujących z przed piętnastu stuleci. W kilka tygodni po urodzeniu, rodzice wyjmują dziecinę z kołyski i przywiązują maleńkie ciałko do deski, aby „rosło prosto“. Nad deską zawieszają zabawki dziecięce, zrobione z kółek drewnianych, ale dziecię tknąć ich nie może, bo ma rączki w pieluchach związane. Ma to uczyć maleńką indjankę „panowania nad sobą“ od pierwszych dni życia. Pierwsza jej sukienka jest ściśle wzorowana na sukniach prababki. Słowem, kilkoletnie dziewczątko indyjskie, to stara we wszystkiem kobieta, tak stara się naśladować matkę i babkę w ruchach, chodzie, sposobie mówienia i t. p.

Irokezki wychodzą za mąż młodo, bo w 13-ym roku przepisy plemienne pozwalają już na zawarcie małżeństwa. Kandydat do ożenku oświadcza się ojcu, który może decydować despotycznie, bardzo jednak rzadko z tego patrjarchalnego przywileju korzysta i zazwyczaj pozostawia córce swobodę i decyzję wyboru.

Z chwilą, gdy zostaje żoną, na kobietę irokeską spadają obowiązki bardzo liczne i poważne, zwłaszcza, jeżeli należy do jednej z 32 rodzin szlachetnych, których członkowie składają tak zw. „parlament“ irokeski; zwyczaj bowiem odwieczny chce, aby godność członka parlamentu plemiennego przechodziła z pokolenia na pokolenie w linji macierzystej, nie zaś ojczystej. Musi więc zarobić życiem odpowiedniem na wzorową opinję, aby utorować synowi swemu drogę do „rady ludów“.

Kobieta irokeska może nawet otrzymać godność naczelniczki-matrony swego plemienia. Godność ta przechodzi następnie z matki na córkę. Przed naczelniczką-matroną, jeżeli chce i umie korzystać ze swych przywilejów, drżą nawet wodzowie plemion, gdyż ona właśnie ma głos decydujący przy mianowaniu nowego wodza, na miejsce zmarłego.

W ten sposób właściwe rządy w plemieniu irokezów złożyła tradycja w ręce kobiet.

Kobieta, nie pochodząca ze szlachetnego rodu, nabiera wielkiego znaczenia u swego plemienia dopiero wówczas, gdy szron posrebrzy jej włosy, a wiek przygnie ramiona jej ku ziemi. Być sędziwą — to być czczoną. Nawet córki wodza plemienia nie śmią usiąść wobec siwej

Rudyard Kipling.

# KIM.

12 (Ciąg dalszy).

Wszyscy pootwierali swe tobołki, spożywając śniadanie. Potem lichwiarz, rolnik i żołnierz zapalili fajki i napełnili wagon duszącym, ostrym dymem, plując, kaszląc i zabawiając się rozmową. Robotnik i żona rolnika żuli liście betelu, lama zażywał tabakę i odmawiał różaniec, Kim zaś, skrzyżowawszy nogi, rozkoszował się pełnią swego żołądka.

— Jakie rzeki są koło Benaresu? — zapytał nagle lama, zwracając się do wszystkich.

— Mamy Ganges — odparł lichwiarz, gdy ucichł przytłumiony śmiech.

— A jakie jeszcze?

— A jakież mogą być prócz Gangesu?

— Nie to, ja myślałem o pewnej rzece, która ma własności oczyszczające.

— Tą właśnie jest Ganges. Kto się w niej kąpie, zostaje oczyszczony a dusza jego idzie do bogów. Odbyłem trzykrotną pielgrzymkę do Gangesu. Spojrzał z dumą wokoło.

— Na wiele się to zdało — wtrącił sucho sepoj a podróżni zaczęli się śmiać, spoglądając szyderczo na lichwiarza.

— Oczyszczony — wraca do bogów, — powtórzył lama.

— Aby wrócić znowu do życia pod inną postacią—przykuty ciągle do Błędnego koła Wszechrzeczy.

Pokręcił głową niechętnie.

— Ale być może, że w tem jest pomyłka.— Któż stworzył Ganges na początku?

— Bogowie. Jakiegoż ty jesteś wyznania?— zapytał zdziwiony lichwiarz.

— Wyznaję Najdoskonalsze Prawo. — Więc bogowie powiadasz stworzyli Ganges. Jacy to byli bogowie? Wszyscy patrzyli nań z podziwem. Było to po prostu nie do uwierzenia, żeby ktoś mógł do tego stopnia nie wiedzieć nic o Gangesie.

— Któż jest twoim Bogiem? — zapytał w końcu lichwiarz.

— Słuchaj! — rzekł lama, przekładając różaniec do ręki. Słuchaj, gdyż będę teraz mówić o Nim! Słuchaj, o narodzie hinduski!

Zaczął opowiadać w narzeczu indyjskiem o Buddzie, lecz porwany własnemi myślami przeszedł w narzecze tybetańskie i przewlekłe teksty chińskich ksiąg o życiu Buddy. Pobożny, wyrozumiały lud słuchał go z uszanowaniem. Całe Indje pełne są świętobliwych ludzi, wykładających słowo Boże w obcych językach; wstrząsanych i trawionych ogniem gorliwości; marzycieli, gadułów, wizyonerów; działo się tak od początku i trwać będzie do końca.

— Uhm! — rzekł żołnierz z pułku lodhiańskich Sikhów.

— Był tam koło nas w Pizzai Kotal pułk mahometański, który miał swego kapłana — był on, o ile pamiętam, naikiem, a który gdy go nawiedziło, prorokował. Ale Opatrzność czuwa nad warjatami. Oficerowie jego okazywali mu szczególne względy.

Lama wrócił znów w opowiadaniu do narzecza urdyjskiego, przypomniawszy sobie, że się znajduje w obcym kraju.

— Słuchajcie historji o Strzale, którą nasz Pan wystrzelił z łuku — rzekł do otoczenia.

Opowiadanie to było dla nich bardziej dostępne, słuchali go więc z wielkiem zajęciem.

— I teraz o narodzie hinduski idę szukać tej rzeki. Czy mógłby mi kto z was wskazać do niej drogę?

— To Ganges — tylko Ganges — który oczyszcza z grzechu — brzmiała odpowiedź wokół całego wagonu

— Przecież nasi bogowie są łaskawi — rzekła żona rolnika, spoglądając przez okno.

— Patrzcie, jak pobłogosławili zbiory.

— Znaleźć jakąś rzekę w Pendżabie nie jest łatwą rzeczą — odparł jej mąż. — Dla mnie naprzykład wystarcza mały strumyk, który mi nawodnia pola i dziękuję za to Bhumji, bożkowi domowemu. — Naciągnął ubranie na brązowe ramię.

— Czy sądzisz, że nasz Pan zaszedł aż tak daleko na północ? — zapytał lama zwracając się do Kima.

— Być może — odparł skromnie Kim, wypluwając czerwony sok, przeżutego ziela.

— Ostatnim z wielkich — rzekł z powagą Sikh — był Sikander Julkarn (Aleksander Wielki). Założył on drogi w prowincji Julkundur i zbudował wielki zbiornik wody w pobliżu Umballi. Budowa ta wytrzymała do dziś dnia. Nie słyszałem jeszcze nigdy o twoim Bogu. — Lama westchnął i zapadł w głęboką, ciężką zadumę.

Gdy rozmowa w wagonie cichła, słychać było przytłumione mruczenie „Om mane pudme hum! Om mane pudme hum!“ i klekotanie paciorków różańca.

— Nie dobrze mi — rzekł lama w końcu. — Szybkość pociągu i stukotanie kół nuży mnie. A powtóre mój chelo, moglibyśmy już ominąć tę rzekę.

— Uspokój się, uspokój — odpowiedział Kim.— Czyliż nie miała ona być w pobliżu Benaresu? Daleko nam jeszcze do niej.

— Jednakowoż, jeżeli nasz Pan przybył aż tu na północ, to mógł nią być którykolwiek z tych małych strumieni, przez któreśmy przejeżdżali.

— Nie wiem.

— Lecz czy ty mi zostałeś zesłany na przewodnika, czyż nie tak? w nagrodę za zasługi, jakie sobie zdobyłem w klasztorze w Suchzen. Czyż nie przyszedłeś do mnie w dwóch postaciach i dwóch strojach?

— Cicho. Nie powinieneś mówić o tych rzeczach tutaj — szepnął Kim. — Przyszedłem do ciebie tylko pod jedną postacią. Przypomnijże sobie. Chłopiec hinduski, chłopiec przy wielkiej zielonej armacie.

— Lecz, czyż nie było tam też Anglika z siwą brodą, świętobliwego wśród obrazów, który mię zachęcił do poszukiwania mej rzeki?

— On, to jest my przyszliśmy do Ajaib Gheru w Lahorze, aby się tam pomodlić przed bogami — objaśnił Kim słuchającej ich z zaciekawieniem kompanji. — I Sahib z Domu Cudów rozmawiał z nim, naprawdę, jak z bratem. To jest prawdziwie świętobliwy człowiek i przybył hen, z daleka, z poza gór. Siedźże. Niedługo będziemy już w Umballi.

— Ale rzeka, rzeka mego zbawienia?

— A potem, jak będziesz chciał, pójdziemy piechotą szukać tej rzeki. Tak, że nie przeoczymy nic, ani najmniejszego strumyka w polu.

— Ale ty także czegoś szukasz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

kobiety z prostego ludu, która je nosiła w dzieciństwie na rękach i piersią własną karmiła. Rady jej są słuchane w końcu XIX-go stulecia, jak w czasach, gdy Ameryka nie była jeszcze odkryta przez Krzysztofa Kolumba.

Tak przedstawia kobietę irokeską poetka czerwonoskóra, jedna z nielicznych już cór potężnego niegdyś plemienia irokezów.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk kościelny.** Dziś wtorek Najświętszej MP. Śnieżnej i Oswalda króla; we środę Przemienienie Pańskie i Ksysta II papieża.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 14, zachód przypada o godz. 7 minut 16. długość dnia godzin 15 minut 1.

**Kupujcie tylko u Chrześcijan!**

## KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

**Stypendja dla muzyków.** Ministerstwo oświaty ustanowiło dwa stypendja państwowe przy konserwatorjum Towarzystwa przyjaciół muzyki w Wiedniu. Stypendja te w kwocie 800 i 1000 koron rozdawane będą, począwszy od roku 1903. Pierwsze przeznaczone jest dla najlepszego ucznia mistrzowskiej szkoły fortepianowej i przyznanem będzie na wniosek komisji, ustanowionej przez ministerstwo. Drugie przeznaczone jest dla najlepszej pracy kompozytorskiej. O stypendja te ubiegać się mogą jednak nietylko absolwenci wiedeńskiego konserwatorjum, ale także uczniowie wszystkich zakładów w Austrji, posiadających szkołę kompozycji.

**Kasa oszczędności w Wieliczce.** W powiatowej Kasie oszczędności w Wieliczce w miesiącu lipcu b. r. złożono wkładek oszczędności z dopis. odsetkami koron . . . . . . . 150.917 hal. 64
Zwrócono wkładek oszczędności K. 81.780 hal. 38
Stan wkładek z dnia 1 sierpnia 1902 roku . . . . . K. 2,645.676 hal. 80
Udzielono pożyczek hipotecznych . . . . . . . . K. 38.920
Spłacono pożyczek hipotecznych K. 35.394 hal. 75
Przyjęto do skupu weksli na kwotę . . . . . . . . . 30.140 hal. 38
Pokryto weksli . . . . . . . . 23.442 hal. 62
Obrót kasowy w miesiącu lipcu wynosił . . . . . . . 429.927 hal. 29

**„Grunwald“ w Tuchowie.** Miasto Tuchów w d. 10 b. m. urządza obchód zwycięstwa pod Grunwaldem, w program którego wchodzą pobudka i wystrzały moździerzowe o godzinie 6 rano. Uroczysty pochód od dworca kolejowego o godzinie 9 na rynek, skąd po złożeniu hołdu przed biustem króla Jagiełły i wysłuchaniu przemowy, uda się pochód do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Po nabożeństwie pochód do klasztoru OO. Redemptorystów celem złożenia hołdu dziękczynnego u stóp cudownego obrazu Najświętszej Panny Marji Królowej Polski, za odniesione zwycięstwo po powrocie do miasta przemowa jednego z włościan. Po południu o godzinie 3 na błoniu miejskiem zabawa ludowa i turniej banderji konnych krakusów.

O godzinie wpół do 8-ej wieczorek wokalno-muzykalny deklamacyjny, a w końcu wieczornica „Sokoła“ w sali miejskiej.

**Ze Szczawnicy.** Ostatnia lista gości wykazuje 240 drużyn a osób 323, przybyłych w czasie od 20 do 28 lipca. Ogółem bawi w Szczawnicy 2022 osób.

**Grunwald w Grybowie.** Dnia 20 lipca b. r. odbyła się u nas uroczystość grunwaldzka. Najważniejszym punktem tej uroczystości było nabożeństwo, odprawione przez miejscowego księdza kanonika Leona Tarsińskiego, na którem o godzinie 9 z rana zjawiły się zjednoczone nasze instytucje, a mianowicie „Sokół“ ze swym prezesem, drem Kozierowskim na czele, dalej „Towarzystwo przyjaźń“ i „Towarzystwo św. Wincentego a Paulo“ w komplecie, oraz członkowie Kasyna grybowskiego i ogromna moc ludu wiejskiego ze wszystkich wiosek, do parafii należących. W ciągu nabożeństwa śpiewał prześlicznie chór mieszany mieszczański pod batutą naszego organisty p. Alojzego Fydy. Kazanie wygłosił z werwą młodzieńczą wikary tutejszy ks. Walenty Mucha.

Po nabożeństwie, na którem obecną była Straż ochotnicza ogniowa i reprezentanci władz autonomicznych z posłem grybowskim p. M Harką oraz całą inteligencją miejscową na czele, udali się inicjatororowie nabożeństwa, a więc towarzystwo „Sokół“, zwierzchnicy Straży ogniowej i przyjaźniacy do sal gościnnych obu kupców katolickich w Grybowie i tam wypowiedziano okolicznościowe mowy i odbyły się skromne przyjęcia, na których zebrano składki na rzecz muzyki „Sokoła“, którąby w czasie patrjotycznych uroczystości mogła uświetniać je swemi produkcjami.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 3 sierpnia.

**Omyłka druku.** W numerze niedzielnym z dnia 3 b. m., zamieszczony był artykuł o nieszczęśliwym upadku 17 letniego Aleksandra „Dymitusa“ z balkonu 1 piętra na Grzegórzkach.

Nazwisko to było mylnie podane, gdyż chłopak nazywa się Aleksander „Domanus“.

## Z dnia na dzień.

### U p. Feliksa Jasieńskiego.

P. Feliks Jasieński bawił przez kilka dni w Krakowie. Bawił przejazdem, udając się na letni odpoczynek na wieś, na Podole galicyjskie.

— Ale przecież pan wkrótce do nas powróci?

— Ma się rozumieć, że powrócę. I pokażę wam nowe rzeczy, które ze sobą przywożę. Teraz właśnie czekam na nie, już są w drodze, za kilka dni nadejdą.

Zaczęliśmy rozmawiać o wystawach: październik i listopad pan Jasieński poświęca nam, następnie udaje się na dwa miesiące do Lwowa. Złożą się na nie nowe zupełnie rzeczy, więc reprodukcje akwafort Rembrandta, reprodukcje Goji, w najpewniejszych i najlepszych wydaniach, litografje francuskie i t. d.

— Celem moim — mówił p. Jasieński, ożywiony i podniecony jak zawsze ilekroć tylko o sztuce mowa — jest zapoznać publiczność z artystyczną reprodukcją. U nas są to rzeczy mało znane i publiczność nie zdaje sobie z nich sprawy. Często się powtarza akwaforta, akwatinta, światłodruk, drzeworyt, litografia. Ale na czem każdy rodzaj polega, czem się pomiędzy sobą różnią, o tem poza fachowcami niewiele osób umiałoby coś powiedzieć. Dlatego też na reprodukcję pragnę największy nacisk położyć.

— Dla amatorów japońszczyzny też coś przywiozłem — dodał z uśmiechem — mogę panu pokazać.

I po chwili siedzieliśmy pochyleni nad zbiorem barwnych jak najpiękniejsze kwiaty Surimonów, rozkoszując oczy temi arcydziełami smaku i subtelności.

— To się jesień pod względem artystycznym zapowiada świetnie — zacząłem po chwili. We wrześniu Towarzystwo sprowadza podobno Rodina i Böcklina, w październiku salon, pańskie wystawy.

— A no Kraków będzie to umiał ocenić przynajmniej — odparł p. Jasieński. I tyle, tyle entuzjastycznych pochwał usłyszałem z ust jego dla naszej publiczności, że nawet powtarzać ich nie chcę, iżby zbytnio Krakowian w dumę nie wbijać. Nie mogę się tylko powstrzymać, żeby jednego faktu nie przeoczyć: frekwencja wystaw w Krakowie była 30 razy większa niż w Warszawie. Warszawa ma około 800.000 mieszkańców... *Kali.*

## Jubileusz Kalwarji.

Pierwszy dzień uroczystości jubileuszowych, jakiemi klasztor w Kalwarji Zebrzydowskiej święci trzechsetny jubileusz swego istnienia, wypadł pod każdym względem okazale. Ze wszystkich stron kraju nadciągnęły tłumy pobożnych i dziś już liczba ich sięga dwudziestu przeszło tysięcy, a przypuszczają, że na 15 do kilkudziesięciu tysięcy wzrośnie.

W mieście na każdym kroku znać, że to czas odpustowy, świąteczny. Ruch niezwykły, po ulicach snują się tłumy pielgrzymów, w barwnych, wieśniaczych strojach: rozmowy toczą się na temat uroczystości, „procesyj“, które już nadeszły, czy też lada dzień mają nadejść.

Przy drodze z miasta do klasztoru pełno straganów odpustowych z obrazami świętymi; z pobożnemi wydawnictwami — ze wszystkiem zresztą, czego dusza zapragnie... Tu i owdzie improwizowane restauracje, gdzie pątnicy pokrzepiają swe siły — a wszędzie pełno ludu, wszędzie ruch, gwar, życie... Naprost głównego wejścia do kościoła, przy nowej drodze, wielka brama tryumfalna, przystrojona flagami i kwiatami: domy przy klasztorze przystrojone zielenią — całość składa się na obraz niezmiernie barwny i malowniczy.

* * *

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się już w piątek po południu. Wieczorem iluminowano miasto.

W sobotę rano — jak już donosiliśmy wczoraj — odbyła się uroczysta konsekracja dzwonów. Cały kościół, dziedziniec kościelny i wielki plac przed kościołem zatłoczony był nieprzebranym tłumem ludu, który w serdecznem skupieniu ducha słuchał Sumy, celebrowanej przez ks. biskupa Nowaka. Dzień nie był upalny, czasami się chmurzyło, ale pogoda dopisała jak najzupełniej. Był to widok rzeczywiście rzewny i wzruszający: lekko rozkołysane morze głów ludzkich, schylonych przed świętością starego klasztoru, ta wielka, poważna cisza nabożeństwa, w której wszystkie serca łączyły się w jednej wspólnej modlitwie do Boga i krzepiły w jednej wielkiej nadziei żalu i skrusze.

* * *

Po sumie odbył się w klasztorze uroczysty obiad dla przyjezdnych gości. Około godziny drugiej zaczęto się gromadzić w kurytarzach klasztornych, przeważnie duchowieństwo, którego zjazd jest liczny niezmiernie i przedstawiciele powiatu z marszałkiem szlachty p. Sławińskim i starostą p. Geppertem na czele. Wzdłuż kurytarza ustawia się milicja klasztorna w malowniczych strojach z bronią u nogi.

O godzinie drugiej goście udali się do wielkiej hali, zbudowanej przy klasztorze specjalnie na czas uroczystości i tam zasiedli przy kilku stołach. Olbrzymi improwizowany salon, mogący pomieścić do 400 osób, przystrojony był pięknie kwiatami i zielenią.

Wśród toastów wielkie wrażenie wywarła mowa ks. biskupa Nowaka, pełna patrjotycznego zapału. Ks. biskup wzywał do pokuty, do skruchy, do rozpamiętywania swoich grzechów, aby w ten sposób z dawnych win się otrząsnąć a przez poprawę dążyć do odkupienia ojczyzny.

Toasty zakończył marsz. Sławiński staropolskiem „Kochajmy się“. Obiad przeciągnął się do godziny 4.

* * *

Po południu, po nieszporach ks. biskup Fischer wygłosił kazanie na temat „miłości bliźniego“ i udzielił ludowi pasterskiego błogosławieństwa. Wieczorem oświetlono wspaniale klasztor i budynki przyklasztorne. Tłumy pielgrzymów rozłożyły się dookoła klasztoru i do późna w noc było słychać śpiewy i szeptanie pacierzy.

* * *

W przyszłym tygodniu spodziewany jest przyjazd dostojnych gości. Oprócz Jego Eminencji księcia-biskupa Puzyny, księży biskupów Pelczara i Wałęgi — oczekują tu wszyscy z niecierpliwością zapowiedzianego przybycia ks. arcybiskupa Bilczewskiego i ks. arcybiskupa Teodorowicza. Również oczekiwany jest przyjazd JE. namiestnika i JE. marszałka kraju, którzy przyrzekli przybyć na dzień 15-go b. m. do Kalwarji

**Program dalszych uroczystości:**

Dnia 12 sierpnia suma, celebrowana przez wikarjusza generalnego djecezji wrocławskiej dla części austrjackiej, ks. Kotka; nabożeństwo dla Ślązaków.

Dnia 13 sierpnia suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. biskupa tarnowskiego, dra Wałęgę.

Dnia 14 sierpnia suma, celebrowana przez ks. arcybiskupa lwowskiego, dra Józefa Bilczewskiego, oraz udzielanie Sakramentu Bierzmowania.

Dnia 15 sierpnia w kościele Grobu Matki Boskiej suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. kardynała Puzynę, zakończona procesją, po której ma wygłosić kazanie arcybiskup ormiański ks. Teodorowicz.

Dnia 31 sierpnia suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. arcybiskupa Webera, sufragana lwowskiego; następnie zakończy jubileusz poświęcenie pomnika św. Franciszka Serafickiego.

Dnia 1 września nabożeństwo za żyjących dobrodziejów Kalwarji, oraz nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Mikołaja Zebrzydowskiego i za dusze dobrodziejów Kalwarji.

## Z ostatniej chwili.

Kraków 5 sierpnia.

**Pielgrzymka.** Bractwo Różańcowe przy kościele OO. Dominikanów, zważając na nieprzewidziane wypadki, podczas wielkiego napływu pątników, postanowiło w tym roku odbyć pielgrzymkę do Kalwarji wcześniej. Wotywa na intencję pielgrzymki odbędzie się w poniedziałek dnia 11 b. m. o godzinie wpół do 7 ej rano, a po otrzymaniu błogosławieństwa wyruszy kompanja w drogę. Powrót dnia 15 go b. m. wieczorem.

**W dodatku powieściowym** zaczynamy drukować powieść Józefa Rogosza p. t.: „W obronie prawdy“. Pierwszy arkusz dodatku załączamy w tym tygodniu we czwartek.

**Posiedzenie komisji sanitarnej** Rady miasta, zwołane na wczoraj wieczór, nie przyszło do skutku

z powodu braku kompletu. Z sześciu członków, trzech jest na urlopie, pp. radca dworu prof. dr Henryk Jordan, prof. Odo Bujwid i dyrektor szpitala św. Łazarza dr Stanisław Ponikło. Przybyli tylko prof. dr D.mański, zastępca fizyka miejskiego dr Wilkosz, tudzież prezydent miasta p. Friedlein. Wobec braku kompletu, kooptacja sześciu członków z poza grona Rady miasta nie mogła dojść do skutku.

**Wieża Marjacka**. Celem zbadania stanu bezpieczeństwa wieży Marjackiej zbierze się komisja Rady miejskiej we środę o godzinie 9 rano.

**Dyrektor teatru krakowskiego** p. Józef Kotarbiński otrzymał w tych dniach z Wydziału krajowego pismo następującej treści: „Na posiedzeniu z d. 11 lipca b. r. przy załatwieniu budżetu krajowego na r. 1902 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę: Dyrektorowi teatru miejskiego w Krakowie, p. Józefowi Kotarbińskiemu w uznaniu jego usiłowań celem rozwoju i utrzymania tej sceny na wysokości jej bezpośredniej przeszłości i istotnych jej cywilizacyjnych i narodowych zadań, jako zasiłek nadzwyczajny na rok 1902 koron 4000. Podając ten wyraz zasłużonego uznania z przyjemnością do wiadomości WPana, Wydział krajowy przesyła w załączeniu powyż wymienioną kwotę. Z Rady Wydziału krajowego. Marszałek krajowy: Potocki m. p. Członek Wydziału: Wereszczyński m. p.

**Co począć?** Otrzymujemy list treści następującej: Pod tym tytułem „Co począć?“ „Głos Narodu“ z dnia 2 sierpnia b. r. obszerny artykuł, przy którym zdarza się sposobność podać przed forum publiczne „co mają począć maszyniści kolejowi w sprawie ich starania się od dziesięciu lat o polepszenie bytu“. Po przedłożeniu swej rezolucji, niezliczonych petycyj i odniesieniu się do posłów wszelkich odcieni, dotychczas niema żadnego skutku. Czy nie jest to zmuszenie do przedsięwzięcia środków, które mogą się stać nieprzyjemne całemu ogółowi. Czy ci ludzie nie zasługują na uwzględnienie swych żądań, którzy chcą mieć w służbie spokojną głowę od trosk familijnych, co ich obowiązek wymaga, gdyż potrzeba o tem wiedzieć, iż maszynista w razie wypadku, musi iż tak się wyrażę, błyskawicznie działać, aby katastrofy uniknąć, nie ma czasu wybierać w instrukcji lub w artykularzach co wolno, lub niema czasu poprawiać, co raz postanowił jak we wszystkich urzędach jest możliwem. Maszynista musi działać w mgnieniu oka, aby życie i mienie ogółu uchronić przed stratą, gdyż w przeciwnym razie, jego sumienie więcej mu dokucza, aniżeli dyscyplinarki i kraty więzienne.

**Goście z Morawy**. W poniedziałek przyjechali do Krakowa delegaci czeskiego Towarzystwa katolickich nauczycieli na Morawach, celem zwiedzenia pamiątek naszego miasta, jak również między innemi pamiątek po czeskim poecie Jabłońskim w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, przy którym to kościele ks. Jabłoński był proboszczem. Na czele delegacji morawskich gości przybyli ks. dziekan Jan Vychodil z Żelichowic, radca i assesor JE. biskupa Strossmayera, literat czeski ks. Tomasz Silinger, redaktor „Hlasu katolickiego“ i p. Jan F. Korier, kierownik szkoły i sekretarz Towarzystwa.

Nabożeństwo solenne w kościele PP. Norbertanek o godz. 8 rano odprawi ks. dziekan Vychodil. Podczas Nabożeństwa wygłoszone zostanie również i kazanie w języku czeskim, z czego krakowska kolonia czeska niezawodnie zechce skorzystać, biorąc gremialny udział w nabożeństwie, jutro o godzinie 8 rano. Ks. Vychodil i ks. Selinger zamieszkali w klasztorze OO. Bonifratrów.

**Z cechu krawieckiego**. W dniu 3 sierpnia b. r. odbyły się w cechu krawieckim wpisy i wypisy uczni i uczennic krawieckich, oraz załatwiono drobniejsze sprawy cechowe. Na tem posiedzeniu wydziału obecnym był instruktor p. dr Schönnet, reprezentant z ramienia ministerstwa.

**Konkurs szkoły przemysłowej.** Na mocy rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z dnia 25 lipca 1902, l. 15179, ogłasza dyrekcja konkurs na posady 4 asystentów, a mianowicie: 1) konstrukcji maszyn, 2) chemji ogólnej i analitycznej, 3) rysunków geometrycznych i odręcznych, 4) projektowania budowniczego — od 1 września b. r. Z każdą z tych posad łączy się remuneracja 1200 kor. rocznie. Podania wystosowane do Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce dyrekcji i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego. Kandydaci o studjach akademickich mają pierwszeństwo. Termin upływa z dniem 21 sierpnia 1902 roku.

**Samobójstwo.** Na Prądniku Czerwonym odebrał sobie wczoraj wieczorem życie przez otrucie około 30 lat liczący stolarz Franciszek Kummer. Przybyłe pogotowie ratunkowe zastało już tylko trupa. Protokół spisał na miejscu dziś rano komisarz policji p. Obtułowicz.

## NEKROLOGJA.

Franciszek Masny, obywatel miasta Wadowic, po długiej a ciężkiej słabości zmarł 2 sierpnia b. r. przeżywszy lat 92. Pogrzeb odbył się w poniedziałek dnia 4 sierpnia b. r.

### Konflikt rosyjsko-francuski.

Oficjalne dzienniki rosyjskie nie tają swego niezadowolenia z powodu postępowania francuskiego rządu przy wprowadzaniu w życie ustawy przeciw kongregacjom. Znamiennem jest, że dzienniki grożą wprost Combesowi oziębieniem stosunków przyjaznych, jeżeli nadal prowadzić będzie dzieło rozjątrzania umysłów, a jednocześnie wysławiają pokojowe dążności niemieckiego cesarza.

* * *

### Czesi i Niemcy.

Dr Koerber — jak donosi „Neue Freie Presse“ — konferuje w dalszym ciągu z posłami czeskimi i niemieckimi w sprawie załatwienia sporów narodowych. Prezes gabinetu omawia z Niemcami warunki, na jakich zgodzili by się oni na wprowadzenie języka czeskiego do urzędowania w Czechach, a z Czechami ustępstwa, jakie by w zamian za to dali Niemcom.

* * *

### Konwencja wojskowa między Austrją a Rumunją.

W **Ischlu** zostanie rozszerzona i podpisana konwencja wojskowa między Austro-Węgrami i Rumunją. W tym celu przybywa do Ischlu szef austrjackiego sztabu jeneralnego bar. Beck.

* * *

### Taryfa celna.

W środę — jak donosi „Fremdenblatt“ — zbiorą się ministrowie austrjaccy i węgierscy celem ostatecznego załatwienia taryfy celnej.

* * *

### Nowe biskupstwo czeskie.

W Czechach powstanie nowe biskupstwo. Mianowicie djecezja Litomierzycka zostanie podzielona na dwie części czeską i niemiecką. Domagało się tego czeskie duchowieństwo, któremu podział ten ułatwi pracę.

## Z TEATRU.

### Opera lwowska.

„Żydówka“. W dniu 13 b. m. dana będzie na dochód chóru operowego ze Lwowa opera Havelyego „Żydówka“, w której udział wezmą pp. Matylda Roll, artystka opery lwowskiej, pani Kasprowiczowa, p. Recht, b. artysta opery wrocławskiej, oraz p. Jeromin. Ceny miejsc zniżone.

### Repertuar Operetki lwowskiej w Krakowie.

We wtorek 5 lipca: po raz szósty „Piękna z Nowego Yorku“, amerykańska operetka w 3 aktach a 5 odsłonach Gustawa Kerkera.

We środę 6 lipca: po raz pierwszy „Simplicjusz“, operetka w 3 aktach Jana Straussa.

We czwartek 7 lipca: po raz czwarty i ostatni „Weronika“, operetka w 3 akt. Messagera.

W piątek 8 lipca: po zaz siódmy „Piękna z Nowego Yorku“, amerykańska operetka w 3 aktach a 5 odsłonach Gustawa Kerkera.

W sobotę 9 lipca: po raz pierwszy „Jaś i Małgosia“, bajka czarodziejska w 3 aktach Humperdincka.

### Repertuar teatru ludowego.

We wtorek 5 sierpnia: „Wieczór śmiechu“. 1. „W salonie u krawca“, scena komiczna z tercetem.
2. „Klub Gogów“, scena humorystyczna z kupletami.
3. „Co za honor, co za cześć“.
4. „Wenzel Pawliczek“.
5. Humorystyczny monolog.
6. „U dziadka“, scena komiczna ze śpiewami.
Zakończy charakterystyczna polka z „Królowej Przedmieścia“.

# „Trofea“ Kiczenera.

Mają Niemcy pekińskie instrumenta astronomiczne w parku pałacu Sanssouci, mogą się też i Anglicy poszczycić wojennemi trofeami. Tymi dniami zawinął w porcie Southampton angielski statek „Orotava“, wiozący cztery statuy bronzowe. Trzy z nich pochodzi z Krügersdorp pod Pretorją, gdzie je ustawiono krótko po porażce dra Jamesona. Przedstawiają one prezydenta Krügera, oraz jenerałów Jouberta i Cronjego, tych ostatnich w mundurach jeneralskich. Czwarta statua pochodzi z Bloemfontein i przedstawia prezydenta Steijna, również w mundurze. Lord Kiczener podarował tę zdobycz do muzeum korpusowi oficerskiemu pułku Royal Engineers, w którym sam służył. Prócz tego statek „Orotava“ przywiózł dwie prawdziwe wojenne zdobycze: słynne działa Boerów, zwane Long Tom. Jedno z tych dział zdobył jenerał Methuen, drugie wykopano niedaleko Lindley. Ustawione będą w forcie Gravesend i na placu w Woolwich.

# Losy dostojników boerskich.

Były prezydent państwa Oranje, Steijn, opuścił tymi dniami Southampton i na niderladzkim statku puścił się w drogę do Holandji.

Jak wiadomo, starzec Steijn, zgnębiony losem ojczyzny, ciężko był zaniemógł i chory, przybity moralnie, opuszczał raz na zawsze ziemię ojczystą.

O stanie zdrowia dzielnego starca taką wiadomość podają holenderskie dzienniki:

Delegaci Boerów Wessels i Fischer odwiedzili Steijna w jego kabinie na statku i znaleźli go leżącego w łóżku, bardzo wymizerowanego i osłabionego. Prócz tego Steijn, który oddawna już cierpiał na oczy, musi nosić silne niebieskie okulary. Wielu dziennikarzy szturmuje do czcigodnego starca, chcąc uzyskać parę wiadomości; nikt jednak nie został przyjęty. Podróż morska wpłynęła bardzo dobrze na stan zdrowia prezydenta. Po przyjeździe do Holandji prezydent przewieziony będzie w wagonie ambulansowym do swego domu.

# Hr. Gołuchowski na urlopie.

Wyjazd hr. Gołuchowskiego na urlop. — Hr. Gołuchowski i ugoda. — Hr. Gołuchowski we Francji. — Kampanja prasowa przeciw ministrowi.

W niedzielę rano hrabia Gołuchowski, po przeszło godzinnej konferencji w sobotę wieczorem z królem rumuńskim, wyjechał na doroczny urlop. Urlop będzie trwał cały sierpień i hr. Gołuchowski powróci do Wiednia w początkach września.

Początkowo prasa inspirowana zapowiadała, że hr. Gołuchowski zrzecze się urlopu, by dopilnować zawarcia ugody austro-węgierskiej. Dzienniki węgierskie, stojące w bliskiej styczności z Kolomanem Szellem, dały mu do zrozumienia, by nie zaniechał korzystania z urlopu, gdyż ugoda, jako sprawa czysto wewnętrzna, obejdzie się bez jego pośrednictwa. Rad nie rad zatem, musiał minister spraw zagranicznych zrzec się aureoli, że to za jego sprawą obaj prezesowie ministrów podali sobie ręce na znak załatwienia wszelkich punktów spornych.

Okoliczność, iż hr. Gołuchowski stale spędza każdorazowy urlop we Francji; iż rząd francuski traktuje z wielkiem odznaczeniem, a minister Delcassé wydaje na jego cześć obiad w Paryżu, — wszystko to budziło przez czas pewien wielkie niezadowolenie w Niemczech i w tych kołach politycznych wiedeńskich, które są wysuniętą placówką Niemiec. Przed laty czterema poprowadzono na tem tle bardzo gwałtowną kampanję prasową przeciwko hr. Gołuchowskiemu. Kilka dzienników wiedeńskich zrobiło mu zupełnie poważny zarzut z tego, że stara się o podtrzymanie stosunków przyjaznych Austro-Węgier z Francją. Ci politycy szczególnego pokroju pisali, że Austro-Węgry nie potrzebują przyjaźni francuskiej, wystarcza im sojusz z Rzeszą. Oczywista, wchodziło tutaj w grę podejrzenie, podsycane z Berlina, który gorączkowo się boi, by dyplomacja austro-węgierska nie odzyskała samodzielności ruchów i nie postarała się o wyzwolenie monarchji z powijaków, jakiemi skrępowała ją Rzesza.

Kampanja prasowa, zapoczątkowana przed laty czteroma, powtarza się co rok, ale coraz to słabiej i słabiej. Przeciwnicy ministra, spostrzegłszy, że w ten sposób nie wysadzą z go z siodła, uprawiają dzisiaj zarzuty zbytniej przyjaźni hr. Gołuchowskiego dla Francji tylko przez przyzwyczajenie. Politycznego znaczenia te ataki nie mają.

# Powstanie w Macedonji.

W chwili, gdy telegramy dzisiejsze donoszą o ustanowieniu terminu kongresu macedońskiego na dzień 10 sierpnia, specjalnie interesującym jest stan rzeczy na granicy turecko-bułgarskiej, który bezpośrednio potrzebę kongresu wywołał. W napięciu rewolucyjnem nie zmieniło się wiele. Z granicy macedońsko-bułgarskiej nadchodzą co chwila niepokojące wieści. Wojska tureckie z coraz większą zaciętością ścigają luźne bandy macedońskie, których liczba zaczyna być istotnie zastanawiającą. Wskutek tego wielu uciekinie-

rów przybywa do miast granicznych w Bułgarji i powiększa panujące tam wzburzenie. Wobec sympatji, jaką Bułgarowie muszą mieć dla powstańców, sprawa agitacji na rzecz rewolucji macedońskiej staje się tu niezmiernie łatwą.

Do jakiego stopnia powstańcy czują się na siłach, a wobec Turcji nabierają groźnej postawy, świadczy fakt, że równocześnie, gdy komisarz turecki w Sofji, w nocie piśmiennej skierowanej do rządu bułgarskiego, zażądał rozwiązania komitetów macedońskich w Bułgarji — jenerał Zonczew, wiceprezydent najwyższego z tych komitetów zadeklarował, że komitet przygotowywa wszystkie możliwe środki mobilizacyjne do wielkiego powstania macedońskiego, mającego wybuchnąć, jeżeli już nie w tej jesieni, to napewno nie później, jak w jesieni roku przyszłego; „pieniędzy i broni mamy już pod dostatkiem“.

# Z literatury i sztuki.

* Mehmed Beg Kapetanovicz znakomity literat i polityk mahometański w Bośni, przedstawiciel kierunku filochorwackiego-katolickiego, potomek prastarej rodziny książęcej bośniackiej zmarł w tych dniach.

* Zeszyt 8 „Przeglądu prawa i administracji“ wychodzącego we Lwowie pod redakcją prof. dra Ernesta Tilla zawiera następującą treść: A) Rozprawy i recenzje: Posiadanie według prawa cywilnego austr. w zarysie. Przez dra Fryderyka Zolla młodszego. (C. d.) O pojęciu własności, zarazem jako przyczynek do nauki o źródłach prawa. Napisał prof. dr Ignacy Łyskowski. (C. d.) O nowoczesnej Socjologji. III Socjologja organiczna. Wykład prof. dra Władysława Piłata. Sprawy prawno-polityczne na sesjach sejmowych 1900 i 1901. Napisał prof. dr Stanisław Starzyński. Zapiski literackie. Dr Szymon Rundstein, Kodyfikacja prawa międzynarodowego pryw. w Niemczech, przez E. T. — Dr J. A. Hibl. Ustawa o pożyczkach meljoracyjnych, przez E. T. — Pfaff-Schey-Krupsky, Sammlung von civilr. Entsch. d. ob. G. H., przez R...r. — Stubenrauch, Commentar z öst. a. b. G. B., przez R....r. — Dr A. Tilles, Das Bagatellverfahren u. das Appellationsprincip, przez R....r. — Dr L. Gumplowicz, Sociologische Essays, przez dra Z. Gargasa. — Albert Mètin, Le socialisme sans doctrines, przez dra Z. Gargasa. — Edward Bernstein, Zasady socjalizmu i zadania socjalnej demokracji, przez dra Gargasa. — Julius Ofner, Das Recht des Andern, erläutert am Schutz des Dritten, przez R....r. B) Część praktyczna. Praktyka cywilno-sądowa przez dra Allerhanda, prof. dra Rosenblatta i dra Heschelesa. Praktyka karno-sądowa. Zasady orzeczeń trybunału kasacyjnego, przez dra Artura Tilla. Dodatek: Zbiór ogłoszeń firmowych trybunałów handlowych nr 8.

* Tow. miłośników literatury i sztuki polskiej powstało w Londynie. Towarzystwo to nosi nazwę: "The Philo-Polish Society of Literature and Art" i wzięło sobie za zadanie zapoznawanie się z literaturą i sztuką polską. Prezesem jest p. William Gibson, najstarszy syn i przyszły spadkobierca lorda Ashbournè, wielkiego kanclerza Irlandji; sekretarzem p. Edmund Naganowski, znany zaszczytnie pisarz, skarbnikiem zaś serdeczny przyjaciel Polaków, p. H. Pace.

* Nowości teatralne. W nadchodzącym sezonie teatralnym wystawi „teatr niemiecki“ w Berlinie sztukę Gerharda Hauptmana p. t.: „Florjan Geyer“, osnutą na tle wojen chłopskich. Dramat ten, wystawiony w tym samym teatrze przed kilku laty, upadł sromotnie i wywołał podczas przedstawienia takie skandale, jakich Berlin jeszcze nie widział. Poeta, który do swego dzieła przywiązywał wielką wagę, poświęcił kilka lat na przerabianie niefortunnego dramatu i w zupełnie nowej formie, przedstawi go obecnie publiczności niemieckiej.

Także Maks Halbe, znany wróg Polaków, który od czasu owej „Młodości“ i „Matki ziemi“ nie mógł się doczekać choćby najskromniejszego teatralnego sukcesu, wystąpi z nowym utworem, zatytułowanym „Dzień Walpurgi“, osnutym widocznie na własnych bolesnych zawodach. Bohaterem bowiem dramatu jest poeta, który zdobywszy pierwszem znakomitem dziełem niebywałe powodzenie i uznanie, w następnych utworach nie może się już utrzymać na tych samych wyżynach. Zamiast sławy, przychodzą niepowodzenia, wyszydzania; poeta zaczyna nienawidzić swe własne dzieła i kończy w obłędzie. Smutny koniec sobie pan Halbe przepowiada...

* Gabryel d'Annunzio, pracuje nad nową tragedją p. t. „Król Numa“, z rolą nimfy Egerji, przeznaczoną dla E. Duse.

* „Russia“. Pod powyższym tytułem rozpoczęto w Londynie wydawnictwo tygodniowe w języku angielskim, poświęcone przemysłowi, handlowi, literaturze i sztuce Rosji. Celem wydawnictwa jest zapoznanie Anglji z życiem rosyjskiem.

# Bezrobocia rolne.

*Przeciw robotnikom Mazurom.*

W Brykulinowej i Słobódce strusowskiej miejscowi włościanie odgrażali się, że nie dopuszczą zamiejscowych do roboty. Z Grykulin spędzono nawet z pola dworskiego. Wysłano urzędników starostwa z asystencją wojskową. W Chmielówce dnia 1-go b. m. w nocy wybito szyby w oknach mieszkań wszystkich tych robotników, którzy pracują na łanach dworskich.

W pow. zbaraskim trwa strejk w sześciu gminach, przyczem zawsze jeszcze wydarzają się wykroczenia a obcy robotnicy mogą pracować tylko pod osłoną wojska. W Hnilicach d. 1 b. m. w nocy porozwiązywano i porozrzucano zboże przez dzień zżęte. W Suchowcach usiłowano przeszkodzić użyciu żniwiarki na łanie dworskim.

*Aresztowania.*

W pow. brzeżańskim aresztowano i odstawiono do sądu Teodora Zarzyckiego, syna grecko-kat. proboszcza z Augustynówki, za podburzanie w Koniuchach.

*Fortele strejkowe.*

W Mszańcu, pow. husiatyńskiego, przyszli strejkujący do dzierżawcy tamtejszego folwarku z propozycją powrotu do pracy pod warunkiem, jeżeli oddali robotników, przyjętych z sąsiedniej wsi; a gdy ich żądaniu stało się zadość, rozpoczęli pozornie robotę. Po dwugodzinnej pracy opuścili łan z okrzykiem „Hurra strejk!“

*Obwieszczenie namiestnika.*

Urzędowa „Gazeta lwowska“ pisze: Z wielu powiatów objętych strejkiem donoszą, że ogłoszone plakatami i uroczyście oznajmione ludności wiejskiej, obwieszczenie namiestnika w sprawie rozruchów z powodu strejku, wywarło na ludność silne i jak się zdaje, uspokajające wrażenie.

*Depesze z ostatniej chwili.*

W pow. kamioneckim wybuchł strejk we Wolicy Derewlańskiej. Wysłano pogotowie wojskowe. W powiecie trembowelskim strejkuje 13 gmin.

**Lwów** 5 sierpnia. „Przegląd“ donosi: Ks. metropolita Szeptycki, tudzież administrator djecezji stanisławowskiej ks. Tasiewicz, wydali w sprawie strejków rolnych równobrzmiący okólnik, w którym polecają podległemu swej jurysdykcji duchowieństwu, aby działało uspokajająco. Okólnik poleca im także wpłynąć na włościan, by nie schodzili z drogi lojalnej i zaniechali wszelkich gwałtów.

# Wrzenie we Francji.

*Walki z wojskiem.*

W Vienne komisja, zamykająca klasztor, musiała się sromotnie cofnąć wobec groźnej postawy tłumu, złożonego z 400 osób. Żandarmów obrzucono kamieniami.

*Krwawe zgromadzenie.*

**Paryż** 4 sierpnia. W St. Chamond (departament Lovire) odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie, w którem wzięło udział około 2,000. osób. Po zgromadzeniu przyszło kilkakrotnie do starć z kontrdemonstrantami, przyczem trzy osoby lekko pokaleczono.

*Walka z rządem.*

**Paryż** 4 sierpnia. „Gaulois“ ogłasza interview z najwybitniejszym dziś pisarzem Coppée'm w sprawie wdrożenia akcji przeciw ustawie kongregacyjnej. Coppée oświadczył się za odmówieniem podatków, za bojkotowaniem wszystkich kupców, którzy są zwolennikami obecnego rządu, oraz za wycofaniem wszystkich depozytów z kas państwowych. Deputowany Lerolle podziela zamiary Coppéego, uważa atoli bojkotowanie za niemożliwe.

*Dalsze bezprawia rządu.*

**Paryż** 4 sierpnia. Nadeszłe z prowincji depesze donoszą o zamknięciu szkół kongregacyjnych w departamentach Izere, Loize, Tarn, Ardeste, Vanduse.

*Minister ma głos!*

**Marsylja** 4 sierpnia. Podczas bankietu wygłosił minister Pelletan mowę, w której podniósł, że zwrócona przeciw reakcji polityka republikańska, jakiej ministerjum musi się trzymać, jest jedynie słuszną (!!!) Jestto ta polityka, którą ogłoszono przez wybory, a która zawiera reformy przyobiecane przez radykalne partje. Minister oświadczył się jako nieubłagany wróg klerykalizmu.

*Na tle ogólnego wrzenia.*

**Lille** 4 sierpnia. Przy wczorajszym wyborze deputowanego, został wybrany progresista Boute przeciw kandydatowi socjalistycznemu Ghesquiere. Socjaliści urządzili demonstracje uliczne, podczas których z obu stron padły strzały.

**Paryż** 5 sierpnia. (Ajencja Havasa.) Zamykanie szkół kongregacyjnych odbywa się dalej w całym szeregu departamentów, bez żadnych zajść.

**Chambéry** 5 sierpnia. Ponieważ zakonnice w La Motte Servolleze nie chciały wpuścić policji do zakładu, policja kazała zburzyć mur otaczający klasztor i wtargnąwszy do zakładu, zmusiła zakonnice do opuszczenia budynku. Około 300 osób, zebranych przed szkołą, owacyjnie witało zakonnice.

**Chambéry** 5 sierpnia. Zakonnice, wydalone z kilku zakładów w St. Pierre d'Amilly przybyły do Chambéry witane przez manifestantów. Wskutek tego przyszło do małych starć.

# TELEGRAMY.

**Mianowania.**

**Lwów** 4 sierpnia. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Namiestnik zamianował ukończonego słuchacza i asystenta szkoły politechnicznej, Ignacego Kędzierskiego adjunktem budownictwa w galicyjskiej państw. służbie budowniczej.

**Król rumuński w Ischlu.**

**Ischl** 4 sierpnia. Z okazji bytności tu króla rumuńskiego odbyło się wczoraj w tutejszym teatrze uroczyste przedstawienie, w którem, prócz króla i cesarza, wzięli udział bawiący tu członkowie domu cesarskiego i świty.

**Ferment armeński w Turcji.**

**Konstantynopol** 4 sierpnia. Patrjarcha armeński, Ozmanian, wręczył wczoraj Porcie swą dymisję, wskazując na to, że rząd turecki nie chce uwzględniać zażaleń przeciw zastosowywanym wobec Armeńczyków nadzwyczaj ograniczających ich zarządzeń.

**Chiny a najezdcy.**

**Londyn** 4 sierpnia. „Times“ donosi z Szanghaju, że wicekról Nankinu wystosował do konsulów czterech mocarstw, którzy mają załogi swoje w Szanghaju, energiczny protest z prośbą o szybkie tych załóg cofnięcie.

**Kongres macedoński.**

**Sofia** 4 sierpnia. Kongres macedoński zbierze się dn. 10 sierpnia.

**Kursy telegraficzne.**

**Wiedeń** 4-go sierpnia. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·— Renta majowa 101·85, Węg. renta koronowa 97·85, Akcje austr. zakładu kredyt. 688·75, Akcje węg. 738·50, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Uniobanku 540.— Akcje Länderbanku 4?2·50, Akcje kolei państ. 708·75 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 334·—, Akcje tytoniowe 294·—, Akcje Alpiny 401·— Losy tureckie 111·50, Ruble 252·50.

Cukier (spok.) 16·70, spirytus (ustalony) 59·60, nafta niezmieniona.

Usposobienie: po silnym przebiegu zamknięcie spok. Montany silne.

**Berlin** 4-go sierpnia. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 213·90, Towarzystwo dyskontowe 185·50.

# NADESŁANE.

*Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*

## C. k. austryjackie koleje państwowe.

# WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY.

**ważnego od dnia 15-go czerwca 1902 r.**

### *Odjazd z Krakowa i z Podgórza:*

4.33 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**do Oświęcima**; połączenia: w Spytkowicach: do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6 47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli), od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.23 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, od 1 maja do 15 września w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.48 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
**do Mogiły i Kocmyrzowa.**

9.05 rano pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

10.30 przed poł. poc. osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.42 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.47 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**do Zakopanego i do Rabki**; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowiej do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich doGrzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.27 „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.34 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**do Oświęcima**; połączenia: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1 36 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.40 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
**do Mogiły i Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
**do Lwowa**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do Nowego Sącza i Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa. Stryja, Stanisławowa i Husiatyna: w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Now Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

5.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
5.25 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Stróż** połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

5.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
6.07 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
6.17 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gor-lic; w Now. Zagorzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

7.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa
**do Kocmyrzowa.**

7.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
**do Ickan**; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

8.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

9.30 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
9.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Tarnopola**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza a od 1 maja do 30 września i do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnemdo Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.55 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.02 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**do Now. Sącza** przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zward.; w Chabówce do Zakopanego

### *Przyjazd do Podgórza i Krakowa:*

4.24 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

5.44 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.51 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ 48 „ Krakowa
**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Ickan**; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.17 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki.**

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły.**

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
**z Oświęcima**; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki.**

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły.**

1.16 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Borków wielkich**; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
**ze Lwowa**; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
2.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.36 „ „ „ „ „ 44 „ Krakowa
**z Zakopanego**; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
**z linii transwersalnej**; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa. Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza; w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.09 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórzai Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki.**

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
**z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
**z Oświęcima**; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7·15 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
**z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

# Pieśń o Tadeuszu Rejtanie.

Polonez na głosy męskie z towarzyszeniem fortepianu *ułożył* **J. Sierosławski.**

**Rzecz nadająca się bardzo do obchodów narodowych.**

***Cena egzemplarza 2 korony.***

Do nabycia 4671

**w Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie**

Rynek gł. 30, Telefonu Nr. 418.

## Młody pomocnik (piwniczny)

znajdzie umieszczenie zaraz. Bliższa wiadomość w handlu **A. Hawełki w Krakowie.** 4945 1 3

## Młody człowiek

wysłużony poeoficer rachunkowy, **poszukuje posady** biurowej, jako magazynier l. t. p. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“. 4953 1 5

## LAKIER

specyalny, do tablic szkolnych, firmy Fr. Haasa w Morawskiej Ostrawie, **jakoteż inne gatunki**, polecają najtaniej 4804

**Reim i Spółka**

**Rynek 37, Kraków, Linia A-B.**

## PARCELE BUDOWLANE.

Na Półwsiu Zwierzynieckiem utworzona została od ulicy Senatorskiej ku Błoniom Krakowskim nowa ulica przy której są do sprzedania parcele budowlane, zdatne do budowy domków lub will w ogrodach. Wielkość od 1000 do 1300 metrów. Cena od 5 do 8 koron za metr. Ulica urządzona będzie kosztem teraźniejszych właścicieli. Wiadomość u p. Sekretarza gminy Zwierzyniec Nr. 13. Za kilka tygodni Półwsie połączone będzie tramwajem elektrycznym z Krakowem. 4948 1 2

## Poszukuje się pomocnika

**do gospodarstwa**, kawalera, z dobremi poleceniami, niedaleko Krakowa. Zgłoszenia w Krakowie. przy ul. Michałowskiego 11 I p, u właściciela. Zgłoszenia nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 4952 1 3

## Sprzedam lub wydzierżawię zaraz karczmę

od 70 lat istniejącą, dobrze się rentującą. przy głównej szosie w dużej wsi, do której służą koncesye na wódkę, piwo, wino, trafikę, prawo lasowe także i sklepik z wiktuałami, który jest bardzo popądanym w tej wsi. Reflektanci ubiegający się zechcą się zgłaszać pisemnie lub ustnie do Restauracyi w Milówce, pow. żywiecki. Informacya na miejscu. 4941 1 3

## Do handlu Józefa Kuczmierczyka

Kraków, ul. św. Anny L. 2

**potrzebna jest gospodyni** do zarządu kuchni. 4940 1 2

## Handel J. Kuczmierczyka

poszukuje zdolnego 4942

## pomocnika handl.

## Realność

składająca się z domu murowanego nowego o 6-ciu pokojach i dwu kuchniach ze stajnią i stodołą, położoną przy stacyi kol. miasta Dębicy, dalej ogrodu owocowego i jarzynowego z blisko 2 mrg. najpiękniejszych dwutorontowych parceli budowlanych, wreszcie z 20 mrg. przenajlepszej gleby także przy stacyi kolejowej jest z powodu stosunków familijnych **zaraz do sprzedania.** Zgłoszenia poste restante „K. N.“ Dębica. 4903 3 3

## Bazar Krajowy w Krakowie

**róg Rynku główn. i ul. Brackiej L. 20**

poleca stale zaopatrzony skład w krajowe **towary białe**, jako to:

**Płótna** na bieliznę damską, męską i dziecinną,
**Szyrtingi, perkale** i dymki białe.
**Chustki do nosa,** 4686 4 0
**Stołową bieliznę,**
**Ręczniki, ścierki, maglowniki.** VI

## 500 koron

nagrody otrzyma osoba, która wyrobi człowiekowi młodemu, inteligentnemu, z zawodu handlowcowi i b. podoficerowi stałą posadę sługi rządowego lub przy krajowej instytucyi. Łaskawe oferty pod „G. H.“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 4923 2 3

## Cukiernik

mający egzamin buchhalteryjny i egzamin z rachunkowości państwowej, który cukiernią zarządzał samoistnie przez cztery sezony w miejscu kąpielowem, **poszukuje posady** do zarządu lub ekspedycyi. — Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać: Cukiernik poste rest Kęty. 4848 2 15

## Uczniowie

mogą być przyjęci na stancyę pod kierownictwem ks. katechety za ceny umiarkowane. — Bliższa wiadomość: Tarnów ul. Seminarska 15. 4732 0 15

## AGRONOM

z długoletnią praktyką przy gospodarstwie i lesie — obecnie jeszcze na posadzie, poszukuje obowiązku rządcy, leśnika, kontrolera, magazyniera fabrycznego, lub przy większej firmie drzewnej, prowadzącej handel drzewem z zagranicą. „J. C.“ poste restante Wadowice. 4897 4 6

**Założone w roku 1882.**

## Towarzystwo Tkaczy

**pod wezwaniem św. Sylwestra**

## w Korczynie

**poczta loco obok Krosna**

*zaszczycone medalami zasługi na Wystawach: w Rzeszowie, Przemyślu, Krakowie i na powszechnej Wystawie we Lwowie w r. 1894,*

poleca P. T. Publiczności ze swego głównego składu **wyroby czysto lniane**, jak: **płótna** różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na koszule, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ścierki do podłóg i t. p.; **płócienka** kolorowe i **zefiry** w różnych deseniach i kolorach; **drelszki** liberyjne w różnych gatunkach; **ręczniki** zwykłe i adamaszkowe, z orłami polskimi, szare kuchenne, kąpielowe włochate; **obrusy** z serwetami w różnych deseniach i gatunkach, tak białe, adamaszkowe, jak również kolorowe; **Chustki** męskie i damskie białe; **ścierki** szare i białe z brzegami kolorowymi; **fartuszki** kolorowe ze szlakiem; **kapy na łóżka**; **kamgarny** czysto wełniane; **szewioty** (zeugi) na ubrania męskie, damskie i dziecinne, tak letnie, jakoteż zimowe różnego koloru, gatunku i t. p. w zakres tkactwa wchodzące.

**Uwaga.** Towarzystwo nie posiada w żadnem mieście składu, li tylko **w Korczynie** (przy szkole kraj. tkackiej we własnej kamienicy), ani **też żadnych agentów nie wysyła.** — Wiele listów z uznaniem w każdej chwili do przejrzenia. 4881 3 10

**Adres: Towarz. Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra w Korczynie** obok Krosna.

Zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. — Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco.

Z poważaniem

DYREKCJA.

## MYJĘ MOJE DZIECIĘ MYDEŁKIEM

tak zwanem: a zasypuję pro- pod nazwą: wyrobu fabryki **„Savon-Bébé“** i **„Poudre-Bébé“** W aptekach, i w składach



**„Savon-Bébé“**, szkiem znanym **„Poudre-Bébé“** **„MIMOZA“.** kosztuje 60 hal. 60 halerzy. drogueryach perfum. 4666

## Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

**jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.**

**Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4,** tuż przy Placu Szczepańskim Telefon Nr. 331. 4371

***Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.***

**Zakład urządza pogrzeby** od najwspanialszych do najskromniejszych **po cenach nader umiarkowanych**, jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.** **Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.**

## KONCYPIENTA

rutynowanego, z kilkuletnią praktyką adwokacką, poszukuje **Dr. Buś adwokat w Niepołomicach.** — Posada do objęcia zaraz. 4946 1 3

**Konc. komis. Zakład sprzedaży i kupna**

**H. Telesznickiej**

ul. Szewska Nr. 21, I p.

do sprzedania: Fortepiany, Pianino, Garnitury mebli nowszych i antycznych, Kredens orzech., Salonkę mach., Dywany pers. i angiel. Obrazy, Lampy, Srebro, Bizuteryę, Garderobę dams. i męs., oraz wiele innych przedmiotów. Wymienione przedmioty przyjmuje się w komis. 4939 1 3

## Dwóch uczni

wyższ. gimnaz. lub dwie panny z wyższ. zakładów naukowych, znajdą wygodne **pomieszkanie** (pokój frontowy z osobnym wchodem) wraz z całem utrzymaniem w inteligentnym domu. — Zgłoszenia do 12 sierpnia do Admin. „Głosu Narodu“ pod „F. P.“ 4914 1 3

## Willa murowana z gruntem

5 pokoi, kuchnia, studnia wodociągowa, zabudowania gospodarskie, 6 morgów doskonałego gruntu, 10 minut od Krakowa oddalona, **zaraz do sprzedania.** — Oferty pod „F.“ przyjmuje gł. Agencja dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej Kraków, pl. Maryacki 7. 4955

**WYRÓB KRAJOWY**

WZORY NA ŻĄDANIE GRATIS

**Egipskie tutki i bibułki cygaretowe**

**AIDA**

Odznaczone złotym medalem w Wiedniu 1902.

są obecnie za najlepsze uznane.

**Fabryka: Lwów ul. Pańska Nr. 10.** 4228

EXPORT SWIATOWY

**WYRÓB KRAJOWY**

## ŚLUSARNIA Braci POGORZELSKICH

**Półwsie Zwierzyniec 40 - Kraków**

**„Stara rogatka“.**

Poleca własne wyroby, jako to: budowlane, konstrukcyjne i wszelkie inne w zakres ślusarstwa wchodzące, wykonuje różne reperacye na czas oznaczony.

Utrzymuje na składzie **Drzwiczki** kominowe różnego gatunku, **Łóżka żelazne** składane po cenie od 6 k. 40 h. wyżej, **Podstawki** pod miednice od 1·80 wyżej, **Umywalnie blaszane** od 7·80 i wyżej. — Poleca się Szan. P. T. Publiczności. 4041 7-11

## Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady nadzorczej z dnia 26/7 br. rozpisuje Dyrekcya Banku mieszczańskiego w Stanisławowie konkurs **na posadę rachmistrza (buchaltera)** z płacą roczną 2.400 kor. i trzema trzyleciami po 400 kor. Kompetenci mają się wykazać metryką chrztu, że nie przekroczyli 35 lat i świadectwami odpowiedniego uzdolnienia i odbytej praktyki zawodowej. Wszelkich wyjaśnień udzieli podpisana Dyrekcya.

Stanisławów d. 30 lipca 1902.

**Za Bank mieszczański w Stanisławowie**

***Stanisław Horoszkiewicz***
***Leon Ziarkiewicz.*** 4925 3 3

## W Sierczy pod Wieliczką

**DWOREK** umeblowany, składający się z 3 pokoi i kuchni na parterze, 2 pokoi na piętrze, werandy, jest zaraz na lato **do wynajęcia**. W miej scu można dostać wszystkich wiktuałów i nabiału. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“ Kraków. 4911 3 3

## Leśniczy

z niższym egzaminem, kawaler, dobry myśliwy, może znaleźć miejsce za wikt, pełne utrzymanie i 30 koron miesięcznie w majątku Olszowa poczta Paleśnica, od 1 Października b. r. lub od 1 Stycznia 1903. 4895 3 3

## Konc. komis.

## Zakład sprzedaży i kupna

Biżuterya, Fortepiany, Meble różnego gatunku nowsze i antyki do całkowitego lub częściowego urządzenia, Dywany perskie, Pianina, Porcelana, Obrazy, Portyery i Garderoba damska i męzka. Wymienione rzeczy i inne również w komis przyjmuję. **Leopoldyna Machowska** Kraków. ul. Szewska Nr. 5, I piętro. 4680 9 0

## Ważne

**dla Panów Amatorów jazdy rowerowej!**

Zalecam swą **pracownię mechaniczną** ul. Grodzka Nr. 48, obok kościoła św. Piotra, zaopatrzoną w jaknajdokładniejsze maszyny w której z całą sumiennością



podejmuję się wszelkich jak najpoważniejszych napraw **rowerów po cenach bardzo niskich**, z poważaniem

4660 **Stanisław Leśniakowski.**

## W Hotelu pod Sobieskim w Wadowicach

jest do wynajęcia **lokal** od 15 września b. r. Lokal ów nadaje się na sklep korzenny i restauracyę. — Wiadomość u właścicielki **A. Kowalczewskiej w Wadowicach.** 4906 3 5

## INTERES Rzeźnicko-Masarski do wydzierżawienia.

Wiadomość u portyera w Hotelu Polskim w Krakowie. 4905 3 3

## Zakopane.

**WILLA** doskonale zbudowana, urządzona na zimę i lato. **do sprzedania.** Wiadomość: Wna Marya Budziszewska, Chramcówki Nr. 33. 4894 4 4

**W Krakowie ustnie,**
**na prowincyi listownie**

## Wykłady Buchalteryi

rachunkowości państwowej etc. i języków nowożytnych. Lekcye próbne gratis. 4922 2 5
Przeprowadzamy bilanse, regulujemy księgi handlowe.

**B. F. Paszkowski i K. Rudzki**
**Kraków, ul. Krupnicza l. 10.**

## Na 2400 kor. rocznej pensyi

mieszkanie i opał, **leśnik** z wyższym egzaminem, w średnim wieku, w okolice górskie **potrzebny.**

**Konces. biuro pośrednictwa pracy Bronisława Krasickiego**

Kraków, ul. Karmelicka L. 40.

## Księgarnia

w pierwszorzędnem mieście prowincyonalnem zaraz **do sprzedania** lub wydzierżawienia. Adres poda Administr. „Głosu Narodu“ po otrzymaniu 20 h. marki. 4839 8 10

## CUKIERNIA w Nowym Sączu

istniejąca od lat 50 pod firmą Obrechta w głównej dzielnicy miasta, jest **do wynajęcia** od 1-go października br. Bliższa wiadomość u Wiktora Obrechta kasyera kolejowego, Nowy Sącz. 489

## Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem.

Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Jana Nr. 3. 3170

Nakładem i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.